



Zjednoczenie opozycji przeciw Netanjahu. Powołanie „rządu zmiany” w Izraelu

Michał Wojnarowicz

13 czerwca br. koalicja utworzona przez osiem partii opozycyjnych uzyskała wotum zaufania w Knesecie. Oznacza to utratę władzy przez Benjamina Netanjahu, którego na stanowisku premiera zastąpi Naftali Bennett. Nowy gabinet dysponuje minimalną większością parlamentarną i łączy partie o bardzo różnorodnym profilu ideologicznym, co niekorzystnie wpłynie na jego efektywność i stabilność. W kwestiach bezpieczeństwa rząd utrzyma dotychczasowe stanowisko, zaś w sprawach zagranicznych będzie dążyć do poprawy relacji z administracją Bidena i UE.

Powstanie i skład koalicji. Powołanie przez opozycję wspólnego rządu stanowi próbę zakończenia [okresu niestabilności politycznej w Izraelu, który trwał od 2019 r.](#) Po ostatnich [przyspieszonych wyborach w marcu br.](#) mandat na stworzenie gabinetu otrzymał dotychczasowy premier Netanjahu z Likudu. Próby zbudowania prawicowo-religijnej koalicji zakończyły się fiaskiem na skutek sprzeciwu nacjonalistycznej Partii Religijnych Syjonistów wobec ewentualnej współpracy z arabską partią Ra’am, kierowaną przez Mansura Abbasa. W efekcie misja tworzenia rządu przypadła liderowi opozycji Jairowi Lapidowi z centrowej Jest Przyszłość, któremu ostatecznie udało się wypracować porozumienie z praktycznie wszystkimi partiami spoza bloku Netanjahu. Kluczowa okazała się postawa Abbasa, który zdecydował się na – pierwsze od lat 70. – wejście partii arabskiej do izraelskiego rządu, i szefa partii Prawica Naftalego Bennetta, który odrzucił koalicję z Netanjahu i dołączył do opozycji mimo wcześniejszych deklaracji o wykluczeniu współpracy z lewicą i partiami arabskimi.

Nowa koalicja dysponuje minimalną większością 61 głosów w 120-osobowym Knesecie. Obok Prawicy (7 posłów, jeden poza koalicją), Ra’am (4) i Jest Przyszłość (17) „rząd zmiany” tworzą: prawicowe Nowa Nadzieja (6), Nasz Dom Izrael (7), centrowi Niebiesko-Biali (8), lewicowe Partia Pracy (7) i Merec (6). Gabinet będzie liczył 27 ministrów i – [na podobieństwo wcześniejszego gabinetu Niebiesko-Białych i Likudu](#) – będzie miał charakter dwublokowy z założeniem

rotacji premierów. Urząd obejmie najpierw Bennet, po dwóch latach ma go zastąpić Lapid, który do tego czasu będzie ministrem spraw zagranicznych. Obaj liderzy będą dysponowali prawem weta względem ważniejszych decyzji politycznych i wyłącznością na obsadzanie stanowisk i dymisje w ramach bloków (Prawica i Nowa Nadzieja u Bennetta, reszta u Lapida). Stabilność gabinetu mają gwarantować dotyczące rządu zmiany w ustawach ustrojowych, na mocy których np. w przypadku złamania umowy koalicyjnej przez urzędującego premiera automatycznie straci on urząd.

Po powstaniu „rządu zmiany” w opozycji obok Likudu pozostają religijne Szas i Zjednoczony Judaizm Tory, Partia Religijnych Syjonistów i sojusz trzech partii arabskich – Zjednoczona Lista. Oficjalnym szefem opozycji (formalna funkcja państwowa) został Netanjahu. Powołanie nowego rządu zbiegło się w czasie ze zmianą na stanowisku prezydenta. W lipcu siedmioletnią kadencję rozpocznie Icchak Herzog, polityk centrolewicowy, w przeszłości kilkakrotnie minister, były lider Partii Pracy i szef Agencji Żydowskiej.

Wyzwania wewnętrzne. Rząd Bennetta składa się z partii reprezentujących pełne spektrum poglądów izraelskiej sceny politycznej (poza segmentem ortodoksyjnym). Utrzymanie gabinetu oznacza konieczność współpracy między ugrupowaniami o rozbieżnych stanowiskach w kwestiach gospodarczych, tożsamościowo-społecznych (np. praw mniejszości) czy reform systemowych (np. zmian

w sądownictwie). Może to prowadzić do niepodjęcia przez rząd decyzji dotyczących najbardziej newralgicznych kwestii, by utrzymać stabilność gabinetu.

Największym wyzwaniem dla rządu Bennetta pozostają efekty pandemii COVID-19 (poziom zaszczepienia populacji Izraela zatrzymał się na 63%) i konieczność zajęcia się jej skutkami [dla izraelskiej gospodarki](#). Priorytetem nowej koalicji będzie opracowanie i przyjęcie zaległego od 2019 r. budżetu. Na poziomie społecznym jednym z głównych zadań rządu będzie odbudowa dialogu z arabskimi obywatelami (21% ludności), zwłaszcza po wybuchu międzyetnicznej przemocy w trakcie [ostatniej eskalacji w Jerozolimie i Strefie Gazy](#). Wsparcie dla tej grupy m.in. poprzez inwestycje, poprawę poziomu bezpieczeństwa czy zmiany w prawie budowlanym było warunkiem udziału Ra'amu w koalicji. Prawdopodobne są też ograniczone reformy w kwestiach religijnych (np. pobór studentów jesziw, wzmocnienie pozycji liberalniejszych nurtów judaizmu) dotychczas blokowane przez partie ultraortodoksyjne. Ze zmian stricte politycznych dla uniemożliwienia powrotu Netanjahu do władzy prawdopodobne jest wprowadzenie np. limitu kadencji premiera lub zakazu dla [osób postawionych w stan oskarżenia](#).

Polityka bezpieczeństwa i zagraniczna. Z uwagi na utrzymanie dominacji prawicy w nowym gabinecie prawdopodobne jest kontynuowanie dotychczasowej linii politycznej w kwestiach bezpieczeństwa i zewnętrznych. Rząd Bennetta utrzyma dialog z władzami Autonomii Palestyńskiej (AP), ale nie będzie aktywnie działał na rzecz reaktywacji rozmów pokojowych (sam premier deklarował się jako przeciwnik powstania niepodległej Palestyny i zwolennik [aneksji](#)). Kontynuowane będzie wsparcie dla rozwoju osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie Wschodniej i sprzeciw [wobec planowanego śledztwa MTK](#), co będzie generować napięcia z partiami lewicy. Zostanie utrzymany dotychczasowy model relacji z rządzoną przez Hamas Strefą Gazy, mimo że był obiektem krytyki w okresie rządów Netanjahu. Nowa koalicja będzie jednak zmuszona do większych działań na rzecz odbudowy tego obszaru po ostatniej eskalacji. Zmianom nie ulegnie też dotychczasowa strategia Izraela względem [Iranu](#), Syrii czy Hezbollahu.

Kontynuowane będą dotychczasowe kierunki izraelskiej polityki zagranicznej: [pogłębianie procesu normalizacji z państwami arabskimi](#), relacji bilateralnych z głównymi partnerami (np. Rosją, Indiami) czy współpracy w [regionie wschodniego Morza Śródziemnego](#). Kierujący MSZ Lapid zapowiedział działania na rzecz poprawy stosunków z USA, w szczególności z Partią Demokratyczną i tamtejszą diasporą żydowską, a także z Unią Europejską. Problematiczne z punktu widzenia nowego rządu może

jednak okazać się wycofanie się [USA z części decyzji z okresu Trumpa](#) i tendencje w Partii Demokratycznej do większej warunkowości w relacjach z Izraelem. Dodatkowo mogą pojawić się rozbieżności co do pożądanego charakteru stosunków z państwami krytykowanymi w okresie działalności opozycyjnej, m.in. za „tendencje autorytarne” (Filipiny, Brazylia) czy politykę historyczną (Polska, Węgry). W ramach różnych ośrodków decyzyjnych (MSZ, MON, premier, nowy prezydent) mogą ścierać się stanowiska na rzecz utrzymania korzystnej z punktu widzenia Izraela pragmatycznej współpracy z tymi państwami lub ograniczenia relacji dwustronnych.

Perspektywy. Choć nowa koalicja ma szansę wdrożyć reformy w zaniedbywanych dotychczas obszarach, skala rozbieżności między koalicjantami utrudni wprowadzenie głębszych zmian. Będzie to generować napięcia między członkami rządu próbującymi realizować swoje postulaty i spełniać oczekiwania elektoratu. Dodatkowo nowy gabinet będzie obiektem ataków ze strony silnej prawicowo-religijnej opozycji kierowanej przez Netanjahu, który do podsycania podziałów w rządzie będzie wykorzystywał kwestie dotyczące np. sądownictwa czy [nieżydowskiej migracji](#). Jednocześnie w obawie przed klęską w przedterminowych wyborach członkowie koalicji (w tym partia Bennetta) będą skłonni do jak najdłuższego utrzymywania gabinetu. Prawdopodobne są też działania na rzecz zabezpieczenia dodatkowych głosów w Knesecie, np. przez współpracę ze Zjednoczoną Listą lub partiami religijnymi.

Powrót umiarkowanych sił politycznych do władzy wzmacnia szansę na poprawę relacji izraelsko-unijnych. Wartościowym sygnałem w tym kontekście mogłoby być spotkanie (niezwoływanej od 2012 r.) ministerialnej Rady Stowarzyszenia Izrael–UE. Przedmiotem współpracy, co do którego poziom zgody nowego rządu i UE (a także USA i państw arabskich) jest wysoki, mogą być nowe projekty na rzecz wzmocnienia gospodarczego AP. Jednocześnie ze strony UE wskazana jest deklaracja prymatu poszanowania praw człowieka i prawa międzynarodowego w konflikcie izraelsko-palestyńskim, a także nacisk na nowy rząd w kwestii poprawy warunków życia mieszkańców Strefy Gazy.

Relacje Izraela z Polską mogą ulec pogorszeniu, biorąc pod uwagę krytyczne wobec polskich władz stanowiska Bennetta, Lapida i polityków lewicy w trakcie kryzysu dyplomatycznego w 2018 r. Szansą na wzmocnienie dialogu jest wykorzystanie współpracy sektorowej (np. innowacje, turystyka), a także działania na poziomie UE i organizacji międzynarodowych (np. w ramach zbliżającego się przewodnictwa Polski w OBWE, gdzie Izrael ma status państwa współpracującego).